Warszawa. № 82. Rok 1860.

KRONIKA

Niedziela. Dnia 13/25 Marca.

Ciepła dziś rano stopni 3.
Ciepła wczoraj w południe stopni 5.
Jutro Zwiastowania N. M. P.

Wschód słońca o godz. 5 min. 51.
Zachód „ „ 6 „ 21.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

JUTRO Z POWODU UROCZYSTEGO ŚWIĘTA KRONIKA NIE WYJDZIE.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie P. Jenerał-Gubernatora Syberyi Zachodniej, Najwyżej rozkazać raczył, miasto okręgowe Semipałatyńskiego obwodu, Ajauz, nazywać nadal „Sergiopol" nadawszy Ajauzkiemu okręgowi nazwę Sergiopolskiego.

Prezydent Miasta Warszawy.

Wedle odezwy Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, zbieranie składki Wielko-tygodniowej na szpitale Warszawskie wszelkich wyznań w r. b. urządzone zostało w ten sam sposób jak w r. z. to jest za pośrednictwem właścicieli domów, z tą tylko odmianą że w miejsce książeczek rozesłane zostały w tym celu przygotowane odezwy arkuszowe, które to właściciele lub rządcy domów, w właściwej rubryce, wypisanym przez siebie wszystkim lokatorom w domach ich zamieszkałym, w ciągu Wielkiego-Tygodnia r. b. raczą zaprodukować do zapisywania dobrowolnych ofiar. Następnie tak zebrane przez siebie pieniądze, wraz z odezwą zechcą złożyć obywatelom, do przyjmowania tychże składek i wnoszenia ich do właściwej kassy, przez Prezydenta miasta zaproszonym, za stosownem pokwitowaniem które z książki sznurowej wyciętym, tak na pieniądze jak i odbiór odezw nawet tych, do których żadne składki zapisane niezostały; termin do ukończenia tej czynności zakreślony został najpóźniej do dnia 1 maja r. b.

Prezydent miasta uprasza zatem WW. właścicieli i rządców domów, ażeby posługi tej obywatelskiej, w tak dobroczynnym celu, z całą gorliwością podjąć się raczyli, nieopuszczając żadnego lokatora od udziału w składce, każdy albowiem chociaż mały datek, przyczyniając się do zwiększenia tego funduszu, przyczyni się tem samem do przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości, i ażeby z wniesieniem zebranych przez siebie pieniędzy, łącznie z odezwami na ręce zaproszonych delegowanych, na odezwach tych z nazwiska i zamieszkania wymienionych, w terminie wyżej oznaczonym pospieszyć nieomieszkali.

Prezydent zawiadamia przytem, że Obywatele uproszeni do zbierania składek od Właścicieli i Rządców domów, są następujący:

1. WW. Słupski Franciszek pod N. 21 ulica Ś-to Jańska od 1 do 33 i 117; 2. Belkie Edward pod N. 47 Stare Miasto od 35 do 60 i N. 60; 3. Minde Jan pod N. 8 Stare Miasto, Jezuicka, Kanonia od 61 do 89; 4 Dąbrowski Alex. pod Nr. 94 Piwna od 91 do 119 i Zapiecek, Piekarska, Dunaj od 120 do 155; 5. Schmidt Jan pod N. 170/1 Gołębia, Krzywekoło od 156 do 197; 5. Gerlach Wilhelm pod Nr. 215/6 Brzozowa od 200 do 218 i Bugaj od 2585 do 2597 i od 2600 do 2604, Kamienne Schodki od 2605 do 2607; 7. Nowicki Michał pod Nr. 244 Mostowa od 219 do 247b; 8. Wiśniewski Ignacy pod Nr. 25 Rycerska od 282 do 293, Grodzka 364, Miodowa 481, 482, 483, Ślepa od 296 do 305; 9. Elsner Wład. pod N. 533, Podwal od 497a. b. c. 498 i od 504 do 533 i Kapitulna od rs. 537 do 539; 10. Diehl August pod N. 260, Freta od 250 do 272; 11. Śliwiński Antoni pod N. 258 Nowe miasto od 306 do 335; 12. Karłowicz Max. pod Nr. 309 Nowe miasto od 336 do 362; 13. Mianowski Roch pod Nr. 1765 ś. Jerska od 1764 do 1769 Nowiniarska od 1769c. b. 1791/2; 14. Kaftal Izydor pod N. 1809 Franciszkańska od 1802 do 1812 i Koźla od 1820 do 1825; 15. Czempiński Ludwik pod N. 1855/6 Zakroczymska, Wójtowska od 1855 do 1864, i Stara, Piesza, Bonifraterska N. 1872 do 1877 i od 2166 do 2183;

Dalszy ciąg nastąpi.



— Pierwsza prelekcya kursu chemii czytana przez Teofila Lesińskiego w sali resursy Kupieckiej, ściągnęła jeszcze większą liczbę słuchaczów. Na pół godziny przed rozpoczęciem, sala i galerye już były zapełnione. P. Lesiński oznaczył najprzód co jest przedmiotem chemii i wskazał, że ta nauka bada działania ciał jednych na drugie, ich połączenie, rozkład i zmiany ztąd wynikające. Jedne ciała znajdują się w naturze niezłożone, drugie złożone. Pierwsze zowiemy pierwiastkami;

ZNAKOMITOŚCI TEGOCZESNE.

V.

Humboldt.

Nie zamierzamy kreślić naukowego życiorysu Humboldta, nie wchodzi to w zakres obrazków naszych, chcemy po prostu o opowiedzieć jakim był w osobistych stosunkach.

Urodzony w Berlinie 1769 r. 14 września, z szlacheckiej rodziny, Aleksander de Humboldt był starszym bratem Wilhelma Humboldta, ministra gabinetu pruskiego, który czynny miał udział w interesach swojej ojczyzny i reprezentował Prussy w 1818 na kongresie w Akwizgranie. Pomijamy pobyt uczonego Humboldta w uniwersytecie, w którym to czasie rozwinęło się w nim zamiłowanie do nauk przyrodzonych i skłoniło go do odbywania dalekich i długich podróży. W 1796 r. Aleksander Humboldt, po śmierci matki, opuścił akademią w Jena, gdzie słuchał kursu anatomii i zaczął podróżować po Tyrolu, Lombardyi i Szwajcaryi, Przybył do Francyi i chciał należeć do naukowej wyprawy kapitana Baudin, a potem do egipskiej, lecz z powodu wypadków politycznych musiał odstąpić od tego zamiaru. Pojechał wtedy do Madrytu. Pan de Bonpland jego przyjaciel wybierał się do Ameryki. Aleksander de Humboldt puścił się z nim razem r. 1799 i zwiedzili Nową Andaluzyą, Gujanę Hiszpańską i wyspę Kuba. W r. 1801 byli w Kordylierach; w 1802 i 1803 poznali Meksyk, Nową Hiszpanią, Stany Zjednoczone i nareszcie odpłynęli do Europy.

Jakiż to człowiek! mawiał o nim Goethe nikogo z nim porównać nie mogę, jest to źródło wiadomości żywe i niewyczerpane; umie wszystko i umie gruntownie.

Humboldt lubił Francyą i kilkakrotnie w niej przebywał, mianowicie w roku 1830, kiedy jako dawny przyjaciel księcia Orleanu, przyjechał powinszować Ludwikowi Filipowi wstąpienia na tron, w imieniu Fryderyka Wilhelma III. W 1847 ostatni raz był w Paryżu przez trzy miesiące; zajęty był w tem mieście uporządkowaniem i zbiorem materyałów do swego wielkiego dzieła, *Kosmos*, które w 74-tym roku życia rozpoczął. Takie mnóstwo osób odwiedzało go wówczas, że pan Mignet chcąc go uwolnić od natrętów, ofiarował mu schronienie w swoim gabinecie, w pałacu Instytutu francuzkiego.

Ktoś rzekł pewnego razu do pana de Humboldt: „Kocham cię i z tym większym żalem rozstanę się z panem, iż skoro tylko wyjdę, powiesz o mnie co złośliwego." W rzeczy samej Humboldt nie oszczędzał nikogo; niezmiernie był dowcipny, obok pozornej dobroduszności i prostoty. Znał wszystkie znakomitości Europy i Ameryki; skoro tylko wspomniano przy nim o jakieś współczesnej postaci, natychmiast opowiadał jej historyą, zaprawioną dowcipem, żartami i ucinkami, a wszystko to z twarzą uprzejmą i uśmiechającą się, z której wychodziły wyrazy z pewnym sykiem wężowym. Gdy się już rozgadał, nie zatrzymał się tak prędko i powiadają, że pod czas pierwszego pobytu w Paryżu, przyszedł do hrabiego Schlabendorf swego współziomka, człowieka bardzo światłego, lecz lubiącego także wiele rozmawiać, i zabawił się u niego do drugiej rano. Nareszcie wyszedł, a przyjaciel wyprowa-

i takich jest 63; drugie złożonemi, z połączenia dwóch, trzech, lub więcej pierwiastków i połączeń pochodzące.

Wielka to jest myśl, że Bóg pierwotnie stworzył jedną tylko materyą i dał jej siłę, a wszystkie ciała w naturze są tylko modyfikacyami tej materyi; lecz nauka jeszcze przez doświadczenie nie sprawdziła tej myśli; a że Chemia wyłącznie opiera się na doświadczeniu, przeto wykazuje w teraźniejszym stanie swoim, pewną liczba ciał pierwiastkowych z nich wynikających.

Wspomniał w krótkości, że nazwisko Chemii, pochodzi z języka egipskiego, gdzie dotąd jeszcze w języku Koptów czarną ziemię nazywają zbliżonym do Chemii wyrazem, wskazał koleje tej nauki, począwszy od starożytnych, aż do osiemnastego wieku, w którym to czasie około 1780 roku, Lavoisier pierwszy odkrył rozkład powietrza i stał się założycielem tegoczesnej nauki Chemii.

Z tych samych powodów co i prof. Przystański w wykładzie fizyki, p. Lesiński umyślił ograniczyć wykład swój na kilku tylko częściach tej nauki, a po tym ogólnem wstępie rozpoczął rzecz o powietrzu atmosferycznem pod względem chemicznym. Wyłożył, jak Lavoisier, rozdzielił powietrze na dwa pierwiastki *tlen* dawniej kwasorodem i *azot* saletrorodem zwany. Wykazał własności tych gazów, ich stosunki w powietrzu tak umiarkowane mądrością Stwórcy, żeby do organizmu żyjących istot były przydatne. Objaśnił doświadczeniami działanie tlenu na palenie się ciał. Po tem przeszedł do gazu węglowego i wodorodu siarkowego, znajdujących się w powietrzu atmosferycznym. Skreślił zabójczy wpływ tych gazów na organizm człowieka i innych istot żyjących.

Prelekcyą swoją wyjaśniał doświadczeniami, które przygotował i uskuteczniał p. Trzebicki preparator w Akademii C. K. L. Wykład p. Lesińskiego, podobnie jak poprzedzające, zalecał się jasnością i życiem, dla każdego zatem jest przystępnym.

Po trzech pierwszych prelekcyach możemy ocenić korzyści tego pomysłu. Chociaż zamierzone odczyty nie obejmą całości przedmiotów wykładanych, zawsze atoli obudzą zajęcie słuchaczów, a czas przepędzony na słuchaniu pożytecznych wiadomości, obudza chęć do samodzielnego kształcenia się w naukach.

F. S. D.

— Dnia dzisiejszego o godzinie 6ej rano, pan Ferdynand Dulcken wyjechał do Piotrkowa, gdzie w dniu jutrzejszym da koncert, a następnie da się słyszeć w Sosnowicach. Jesteśmy przekonani że nie będzie brakować mu słuchaczy, bo chociaż pan Dulcken przyjmuje u nas udział w koncertach wszystkich miejscowych i przejeżdżających artystów, jednakże zdaje się nam, że jeszcze zbyt mało pozwala publiczności miejscowej napawać się grą swoją mistrzowską.

—Od kilku dni po ulicach Warszawy,widzieć można górali sprzedających koszyczki i inne wicinowe wyroby, tudzież fleciki drewniane.

— Piszą nam z nad Warty, iż tam śniegi na polach zaczynają rozpuszczać, po lasach jednak i miejscach zacienionych, trzymają się w pierwotnej wysokości.

— Od Czczewa aż do Gdańska zaparły się lody na Wiśle; głównie zaś począwszy o milę powyżej załamu Wisły pod Czczewem, w długości 9 milowej. Ponieważ obawiano się z tego powodu wylewów, przeto musiano użyć nadzwyczajnych środków, aby utorować wodzie i krze z góry nadciągającej wolny przepływ. Z tego powodu artylerya kulami działowemi przełamuje lody, a kilkuset ludzi dokonywa robót, odrębując lód popękany. Grubość jego wynosi od 6 do 15 stóp. Głównie o to idzie naprzód, aby środkiem rzeki wyrąbać kanał, później bowiem łatwo go już rozszerzyć.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 208, wyjechało 224.

— W czoraj w teatrze Wielkim po operze Hrabina, przywołana pani Gruszczyńska i panna Chodowiecka po 6-kroć, oraz pp. Żółkowski 8-kroć, Kamiński i Troschel po 7-kroć Matuszyński 6-kroć, Moniuszko 2-kroć i Szabliński z orkiestry.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Londyn, 19 marca. Daily-News wspiera protestacyą Szwajcaryi przeciw przyłączeniu północnej części Sabaudyi i mówi: Gdy Francya i Austrya przed rokiem powoływały się na najbardziej przestarzałą część traktatów z 1815 r., wszyscy wyśmiewali lekkość, z jaką traktaty te byly powoływane przez mocarstwa przy każdej potrzebie, to znów wniwecz przez nie targane, gdy im tak kazał interes. Ale te uwagi nie stosują się wcale do Szwajcaryi. Szwajcarya niemięszała się wcale do wojen i powstań które miały miejsce u jej granic. Zachowywała ściśle neutralność i otaczającym ją państwom okazała się jako w każdym razie wzorowy sąsiad. Żaden kraj w Europie nie uwierzy, że istnieje jeszcze jakie prawo narodów jeżeli obecne prawa będą zdeptane. Z ustąpieniem do Francyi Chablais i Faucigny, znika neutralność tych prowincyi, będących konieczną Szwajcaryi ochroną. Jak tylko Francuzi usadowią się na południowym brzegu jeziora Genewskiego, to sama anomalia tego położenia, i nieregularność nowych granic, popchnie Francyą do wcielenia kantonów w których panuje język francuzki i wkróce Genewa i Vaud będą celem francuzkich manifestacyi i agitacyi. Niech Szwajcarzy występują z całą energią przeciw tak niebezpiecznemu dla nich przedsiewzięciu, a każdy bezstronny będzie im życzył najlepszego skutku.

Herold niepojmuje jak może lord Russell tak lekko wierzyć na zapewnienie p. Thouvenela, że teorya naturalnych granic jest porzucona. Ta zaborcza teorya na teraz odłożona, gdyż wypełniła cel już zamierzony podniecenia próżności Francuzkiej i zaczęła wywoływać rzeczywistą nieprzyjaźń. Ale porzuconą niejest; napoleoński system może według okoliczności i czasu pochłaniać po kawałku sąsiednich krajów, gdzie tylko w mieszkańcach choć atom francuzkiego pierwiastku się znajdzie, i w których właściciel niejest dość silnym aby stanowczo powiedzieć: nie!

(*Schl. Ztg.*)

F R A N C Y A

Paryż, 21 marca. Sprawa włoska postępuje szczęśliwie ku rozwiązaniu. Donoszą nam że kwestya Sabaudzka, która wczoraj jeszcze zdawała się przedstawiać tyle trudności, osta-

---

dził go na schody ze świecą w ręku: tam oparłszy się o poręcz, znowu rozmawiali aż do wschodu słońca.

Jak kanclerz d'Augeussau miał w stołowym pokoju pod ręką zbiór dobrych książek żeby użyć tych chwil kiedy jego żona mogła spóźnić się z przyjściem do stołu, tak Humboldt urządził tryb życia w ten sposób, żeby, ani chwili nie stracił. Miał przy sobie ćwiarteczki papieru i zapisywał je drobniutkim charakterem, tak nieczytelnym częstokroć jak hieroglify. Te zapiski były prawie zawsze arcydziełami rozumu i dowcipu. Na kilka miesięcy przed śmiercią, ogłosił w Gazecie Berlińskiej zawiadomienie, że odtąd nie będzie odpowiadał na nieprzeliczone mnóstwo listów, któremi go zarzucają, i z takiem zawiadomieniem zaczekał aż do dziewiędziesiątego roku życia. Zdumiewać się musimy nad takączczynnością. Że kto dożyje lat dziewięćdziesiu, są tego liczne przykłady, lecz że aż do tego wieku miał cała moc geniuszu, że zdołał napisać *Kosmos*, zachować łaskę monarchy i popularność u wyobrazicieli postępu, to jest zaletą Humboldta i wskazuje że połączał naukę, zręczność i szczęście.

Wspomniałem o łasce monarchy: p. Humbold zawsze troskliwie starał się o jej utrzymanie, a przecież nie nazywano go dworakiem i pochlebcą. Posiadał dar połączenia najbardziej przeciwnych stosunków. Wieczorem przewodniczył w poufném gronie króla Fryderyka-Wilhelma IV, a nazajutrz był na pogrzebowym obrzędzie, poległych podczas zaburzeń, wybuchłych w marcu 1848 r.

Jak najregularniej uczęszczał do pałacu królewskiego i to dwa razy na dzień. Mieszkańcy Berlina widząc go, mogli śmiało powiedzieć. „Jest w pół do drugiej, pan Humboldt jedzie na obiad do zamku. Po obiedzie rozmawiano czas niejaki. Widzę go jeszcze jak z głową nieco pochyloną na bok, z gwiazdą orła czarnego na piersiach, przechadza się od jednej gromadki do drugiej, wymowny, grzeczny, lecz bardziej docinkowy niżeli dobrotliwy. Rozchodzono się w zamku około piątej godziny; Humbold wracał do domu i pracował aż do godziny *herbaty*.

Wtenczas znowu ubierał się i jechał do Charlottenburga. Była to chwila poufałych zebrań; król i królowa siedzieli przy stole, obok zwykłego towarzystwa. Król rysował, królowa haftowała, a Humboldt czytał głośno. Rozchodzono się o jedenastej. Wtedy dopiero nasz uczony był panem reszty czasu, była to dla niego prawdziwa godzina pracy i jeszcze bardzo często odwiedzał inne jakie salony i późno powracał.

Humboldt sypiał bardzo mało i tym sposobem odzyskiwał czas tracony na bywanie u dworu. Niepodobna było przytoczyć przez cały czas rządów Fryderyka-Wilhelma XIVgo ani jednego dnia, w którym by autor Kosmosa uchybił obowiązkowi bywania u dworu, który sam z własnej woli nałożył na siebie. Raz tylko nie przyjechał na obiad; była to rzecz tak osobliwa iż król natychmiast posłał po niego. Doniesiono że pan Humboldt jest bardzo chory, że słomę rozesłano przed jego domem. Choroba nie wstrzymała go iż tego dnia wstał i przybył do Charlottenburga, troskliwie osłonięty, na zebranie wieczorne. Król zdumiał się, widząc jak go prowadzą do salonu. Zaczęto lękać się, bo takie nierozważne wyjście mógł był życiem

tecznie jest ułożona między dwoma gabinetami, chociaż traktat specyalny jeszcze niepodpisany. Spóźnione protestacye z kilku stron dochodzące, niepotrafią tu nic zmienić.

Odpowiedź rządu angielskiego na notę p. Thouvenela przybyła do Paryża. Podobnie w tej odpowiedzi lord Palmerston nie porzuca jeszcze zupełnie nadziei przeszkodzenia anneksyi Sabaudyi, a przynajmniej chce ją zrobić źródłem licznych kłopotów dla Francyi. Foreign-Office miał odpowiedzieć, że będzie oczekiwał wyrażenia się woli ludu w Sabaudyi i Nicei.

Szwajcarya mniej okazała cierpliwości, a municypalność Nicei nie czekała także, aż ją zapytają. Zresztą Izby sardyńskie mają dać swą opinią o akcie cessyi, może Anglia rachuje, że oszczędzą jej trudu interweniowania samej.

W każdym razie nie będziemy potrzebowali oczekiwać zbyt długo na orzeczenie się Izb sardyńskich, gdyż rząd sardyński załatwił trudności zachodzące i otwarcie Izb nastąpi 2go kwietnia, a nie 12 jak to było przez jakiś czas zamierzone. Jeden z pierwszych projektów prawa mających być przedstawionemi Izbie, będzie ustąpienie Sabaudyi i Nicei do Francyi.

Minister spraw zewnętrznych przedstawił cesarzowi sprawozdanie o wielu dowodach współczucia i pomocy, które znaleźli ranieni Francuzi we Włoszech we wszystkich warstwach ludu, u urzędników, duchownych, przełożonych gminu i t. d. i wnosi, aby na oznakę uznania, ozdobiono 26 osób przedstawionych przez marszałka Vaillant orderem legii honorowej, a 140 innym dano medal z napisem na jednej stronie: „Kampania Włoska 1859" na drugiej: „Panu... lub Pani... za opatrywanie ranionych Francuzów." Medale te będą srebrne, 227 osób ma je otrzymać mniejsze.

Monitor ogłasza, że cesarz zatwierdził ten wniosek.

Biskup Orleanu otrzymał podobno list własnoręczny od Papieża, w którym ten donosi mu o mianowaniu go kardynałem.

France Centrale donosi, że rząd piemoncki zakupuje w Berry konie pod kawaleryą, tak jak na początku wojny włoskiej. *(Nord.)*

SZWAJCARYA.

Bern, 22 marca. Wielka rada tutejszego kantonu postanowiła jednogłośnie oświadczyć że kwestyą w przedmiocie neutralnej części Sabaudyi, zgodnie z Radą Związkową uważa za kwestyą życia i że dla obrony praw Szwajcaryi, nakazywanej przez interes utrzymania jej istnienia, gotowa jest z całym ludem kantonu do największych poświęceń. Rada Związkowa wydała okólnik do wszystkich kantonów, w przedmiocie sprawy sabaudzkiej.

WŁOCHY.

Medyolan, 17 marca. Słychać tu, że Farini obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych; p. Ricasoli ofiarowano portfel spraw zewnętrznych, ale odmówił postanowiwszy usunąć się od spraw publicznych.

Mimo puszczonej pogłoski, jakoby cesarz austryacki w własnoręcznym liście do swego ministra, zakazał rekrutowania dla Papieża, przybywają ciągle rekruci do Ankony. Większe daleko siły posłano do Wenecyi, a w Mantui i Peschierze, czynią ogromne przygotowania do obrony. Toż samo w fortecach Wenecyi i Trydentu. My podobnież szykujemy się do obrony. Armia będzie się składać z czterech korpusów, każdy korpus z trzech dywizyi, razem około 200,000 ludzi.

Zapewniają, że administracyjne przyłączenie Toskanii będzie odłożone, inne zaś prowincye natychmiast będą przyłączone, ale nie sądzę, aby rzeczywiście miano Toskanii zachować autonomią administracyjną; dopóki parlament nie zatwierdzi kodeksów państwa, dopóty i Toskania zachowa swe obecne ustawy.

Książe Carignan będzie towarzyszył królowi w podróży do Włoch środkowych. Z tej okazyi wyjdzie manifest, który miał wyjść w ostatnich dniach karnawału, ale który był wstrzymywany, z przyczyny postanowionego odwołania się do powszechnego głosowania.

Czytamy w Patrie:

Piszą z Florencyi z 16go, że szykują w tym kraju ważne kroki.

Zdaje się być rzeczą pewną, że nakażą w Toskanii pobór nadzwyczajny 50,000 ludzi. Ten pobór dołączony do powołanych 25,000 w księstwach, podniesie armią Włoch środkowych do 150,000 ludzi, która tym sposobem dorówna piemonckiej. Siły więc Włoskie rachując i postawienie na stopie wojennej od 1go kwietnia, postanowione w Turynie, mogą liczyć w niedalekim czasie 300,000

Największa czynność wszędzie panuje, Toskańczykom dadzą instruktorów i oficerów piemonckich. W dywizyi Sabaudzkiej wybrano pewną liczbę podoficerów i miano ich posłać do Toskanii, ale porzucono ten zamiar, gdyż ludzie ci wolą wstąpić do armii francuzkiej.

Dla wystarczenia tym nadzwyczajnym uzbrojeniom ma być zaciągnięta nowa pożyczka w imieniu Piemontu i przyłączonych prowincyi. Zapewniają że pożyczka ta ma być podniesioną do 150 milionów i we Włoszech tylko ma być podpisywaną. *(Nord.)*

Turyn, 19 marca. Wczoraj miała zostać ogłoszoną exkomunikacya, a zarazem postanowienie rady stanu, oświadczające ten dekret rzymski za zupełnie nieważny, ponieważ nie dostaje mu królewskiego *exequatur.*

Rzym, 18 marca. Giornale di Roma donosi: Papież udając się do Bazyliki Watykanu, spotkał na swojej drodze niezmierny tłum mieszkańców wszystkich klass, którzy zebrali się, aby modlić się razem z Ojcem wszystkich wiernych. Manifestacya ta odbyła się bardzo spokojnie, chociaż liczą, że zebrało się ludu do 5,000, a między nimi wielu *nobili.* Żaden okrzyk opozycyjny nie dał się słyszeć, ale nazajutrz rozrzucono po mieście bilety z napisem: Niech żyje Król Wiktor-Emanuel! i uważano, że stronnictwo opozycyjne przygotowuje pewną demonstracyą na 19 marca.

Jenerał Goyon w d. 17 odczytał wojsku francuzkiemu depeszę ministra wojny, marszałka Randon, w której chwali dywizyą stojącą w Rzymie, z powodu wzorowego jej zachowania się w obronie spokojności tudzież porządku, w odwiecznym grodzie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 22 marca. Na zapytanie Anglii w przedmiocie Sabaudyi oświadczyła Austrya, że w takim razie przyłączy się do polityki. Anglii, jeżeli ta nietylko zechce się opierać przyłączeniu Sabaudyi do Francyi, ale i

---

przypłacić. Fryderyk - Wilhelm podziękowawszy mu za ten dowód przyjaźni, skłonił go do rychłego odjazdu.

Król pruski bardzo lubił czytanie. Przez długi czas, Ludwik Tieck, najznakomitszy lektor w Niemczech, wypełniał tę czynność u dworu, a od śmierci sławnego poety, obowiązek ten objął Humboldt. Przy tak uczonym monarsze, nie był to tytularny obowiązek. Pan de Humboldt wypełniał go jak najtroskliwiej. Lecz Tieck wybierał rozmaite dzieła do czytania; Humboldt zamiast przechodzić od Szekspira do Kalderona, od Moliera do Lessinga, jak to czynił jego poprzednik, czytał wyłącznie własne tylko dzieła. Niechby jeszcze czytał *Uwagi nad naturą*, lecz *Kosmos*, dzieło tak głęboko naukowe, było za nadto ciężkie dla dostojnych słuchaczów!

Lecz mniejsza o to. Król zwykle uprzejmy i chętnie gotów poświęcić własną przyjemność dla przyjemności drugich, słuchał cierpliwie i uważnie. Królowa naśladowała ten szczytny przykład i czytanie zabrało dwa miesiące. Już byli przy końcu i oboje królestwo winszowali dostojnemu autorowi, gdy pan Humboldt odchodząc rzekł: „Otrzymałem francuzki przekład mego dzieła, doskonale uskutecznioy; jeżeli Najjaśniejsi Państwo pozwolą, będę miał zaszczyt zacząć jego czytanie w dniu jutrzejszym."

Wysłuchano oryginału, wysłuchano i tłomaczenia. Wielcy tego świata posiadają skarby cierpliwośc i wyrozumienia, dane im od Boga po to, żeby zadowolnili swoich poddanych.

Było to w marcu 1848 r. w straszliwej epoce dla monarchii pruskiej. Myśli króla nie mogły zwracać się do samych naukowych i artystycznych przedmiotów.

Jednakże czytanie przekładu Kosmosa w języku francuzkim, posuwało się dalej. Pewnego wieczora, usłyszano dalekie wystrzały karabinowe. Król zbladł i wstał; niewiedziano co się dzieje, lecz adjutant nadszedł i oznajmił, iż część gwardyi może oświadczyła się przeciw królowi. Byłby to stanowczy i zgubny wypadek. Król i królowa wybiegli na schody, za niemi szambelanowa i damy dworskie. Sam tylko Humboldt nie ruszył się z miejsca, a gdy za chwilę król powrócił uspokojony i rzekł iż to była tylko wieść płonna, autor Kosmosa zaczął dalej czytać dzieło swoje Zdaje mi się, że to uporczywe zajmowanie ludzi swemi własnemi pracami, jeżeli jest śmieszne u miernych, bywa także udziałem mocnych umysłów. Nie łatwa to rzecz narzucić wyższym od siebie, przewagę myśli swoich. Niewłaściwą byłoby rzeczą sądzić takich ludzi podług zwyczajnych towarzyskich reguł. Geniusze jak Goethe, Cuvier, Humboldt, wzniosłszy się na szczyt nauki, stają się zupełnie obojętnemi na kwestye polityczne. Nie jest to rzeczą pocieszającą, ani dobrą, lecz prawdziwą, a publiczność przebacza im takie sprzeczności, za jakie potępiałaby innych.

Humboldt był codziennym stołownikiem króla, a razem miał ścisłe stosunki z naczelnikami opozycyi. Nikogo to nie raziło, a najmniej króla. Osobliwszy przywilej wielkich ludzi, wszystko im wychodzi na dobre. Szczęśliwi! dożyją lat dziewięćdziesięciu, posiadają życzliwość, cześć, szacunek, nawet i śmierć jest dla nich uprzejmą. Aleksander Humboldt, pisano z Berlina, donosząc smutną wiadomość, Aleksander Humboldt nie umarł, lecz zasnął.

Włoch środkowych do Sardynii; w innym razie Austrya niebędzie się mięszać do niczego.

Turyn, 22 marca. Ricasoli przybył tu i został przyjętym przez króla.

Podajemy tu treść mowy królewskiej przy tej okoliczności: Król przyjmuje wotum Toskanii. Gdy Toskania łączy swe losy do losów Piemontu, nieporzuca bynajmniej swej autonomii, lecz ciągnie dalej swe tradycye i powiększa je łącząc się z innemi częściami państwa. Parlament, w którym reprezentanci Toskanii zasiądą, obok reprezentantów Piemontu Lombardyi i Emilii zastosuje prawa według zasady wolności. Tym sposobem Toskania będzie się cieszyć administracyjną samodzielnością, nie osłabiając przez to w niczem jedności siły i woli, od których zawisło dobro i niepodległość ojczyzny. Potem król podpisał dekret przyłączenia.

Sztokolm, 17 marca. Wszystkie cztery stany przyjęły dziś, znakomitą większością, wniosek komisyi ekonomicznej w sprawie norwegskiej, mianowicie o rewizyą aktu unii i kwestyi mianowania namiestnika.

Paryż, 21 marca. Po danem przez Austryą przyrzeczeniu nienapadania na Sardynią, wojska francuzkie zaczęły dziś odwrot z Lombardyi.

Patrie donosi, że za kilka dni chorągiew francuzka będzie powiewać w Chambéry i Nicei. Sabaudzcy deputowani przyjęci byli z wszelkiemi formalnościami przez cesarza w obec cesarzowej i księcia Napoleona. Cesarz zapewnił deputacyą o swej przychylności i spodziewa się wypełnienić wszystkich życzenia ludności.

Wiedeń, 23 marca. Nowa pożyczka wynosi 200 milionów, bieżący procent 5%, sztuki à 500, spłacalne w 57 lat, ciągnienie co pół roku. Najwyższy los 300,000, najmniejszy 600. Wypłaty w dziesięciu ratach, ostatnia w październiku 1861 r. Subskrypcya do 7 kwietnia. Publikacya zapewne jutro.

Konstantynopol, 4 marca. Dotąd spalono papierów za 409,898,950 piastrów. Wszyscy wychodźcy polityczni Kandyoci, którzy od 1841 do Grecyi emigrowali, otrzymali amnestyą; turecki poseł w Atenach wydaje im paszporta. Także i naczelnikowi powstania w 1841 Cheretys, który teraz jest dyrektorem ogrodu botanicznego w Atenach, dozwolony powrot.

Berlin, 22 marca. Rząd przedstawił wczoraj Izbie deputowanych projekt prawa reorganizujący reprezentacyą okręgową (kreisordnung) w sześciu prowincyach wschodnich. Głos osobisty właściciela dóbr ziemskich jest zniesiony; jednak wielkie własności utworzą osobną wyborczą kategoryą.

Turyn, 21 marca. Opinione upewnia że hr. Cavour obejmie ministerstwo marynarki i że książe Carignan pojedzie do Florencyi 26go marca. (*Ind. Belge, Sch. Ztg.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 22 marca.

	za winspel	tal.	korzec warsz. złp. gr. złp. gr.	
pszenica.	2,100 fnt.	60—74	— — — — —	
żyto	2,000 „	$51\frac{1}{4}$	— — — —	w miejs.
„	„ „	$48\frac{5}{8}$	— — — —	na wios.
jęczmień.	— „	39—45	— — — —	
owies ...	— „	26—31	— — — —	
groch ...	— „	49—56	— — — —	
olej rzepakowy	za 100 fnt.	$11\frac{1}{3}$ tal.		
„ lniany	„ „	$10\frac{2}{3}$ „		w miejs.
spirytus za 8,000 tral. czyli 100 kw...		$17\frac{1}{2}$ „		w miejs.

Wrocław, 22 marca.

	za szef. 84 fnt.	sr. gr.	korz. warsz. złp. gr. złp. gr.	
pszenica.	„ „	„ 60—83	— — — —	biała
„	„ „	„ 60—77	— — — —	żółta
żyto	„ —	„ 53—60	— — — —	w miejs.
„ winsp.	— „	— tal.	— — — —	na wios.
jęczmień.	szef. 70	„ 42—52	— — — — —	
owies ...	„ 47	„ 26—32	— — — — —	
groch ...	„ —	„ ———	— — — —	do got.
olej rzepakowy........		za 100 fnt.	— tal.	w miejs.
„ lniany		„	— „	w wiejs.
spirytus za 8,000 tral. czyli 100 kw..			$16\frac{1}{3}$ „	w miejs.
„	„	„	— „	na wios.

Szczecin, 22 marca.

	za winsp.	tal.	korzec warsz. złp. gr. złp. gr.	
pszenica.	— fnt.	64—68	— — — —	w miejs.
„	„ „	69	— — — —	na wios.
żyto	77 „	46—$46\frac{1}{2}$	— — — —	w miejs.
„	„ „	46	— — — —	na wios.
Jęczmień .	„ „	70 fnt.	— sr. gr. —	
Olej rzep. .	za 100	„ $11\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„ lniany.	„	„ —	„ —	
Spiritus. .	za 100 kw.	$17\frac{1}{3}$	„	w miejs.

Hamburg, 21 marca. Pszenica jak i żyto na miejscową sprzedaż przy cenach stałych, na wysyłkę zaś nie ma kupujących.

Londyn, 21 marca. Pszenica trzyma się najwyższych zeszłoponiedziałkowych cen, ceny zboża wiosennego niezmienione.

Amsterdam, 21 marca. Pszenica i żyto przy cenach niezmienionych i ograniczonym interessie.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 24 marca 1860 r.		płacą:
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94\frac{1}{2}$
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$82\frac{3}{4}$
„ Listy Zastawne	„ „ 90	86
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$86\frac{3}{4}$
Wexle.		
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	87
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	97
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. $17\frac{7}{8}$
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{8}$
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{1}{8}$
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$75\frac{1}{4}$
(rub. rs. — talarów pruskich)		
Wiedeń.		zł. reńs.
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	131 25
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	193 30
Paryż.		franków
3% Renta	za 100 fr.	68 20
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	747

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $51\frac{3}{4}$ talarów, na wiosenną dostawę $48\frac{3}{4}$ za winspel.

Ceny pszenicy w Londynie, o 1 szyling się podniosły.

Cukier. Z powodu małego pokupu, wyłącznie do miejscowej konsumcyi ograniczonego, ceny cukru cokolwiek się zniżyły w tygodniu upłynionym. Zły stan dróg ciągle trwający nie dozwalą wywozu do Cesarstwa, ani na prowincyą, mimo bliskich Świąt Wielkanocnych przyczyniających się do większej konsumcyi. Płacono za cukier

z fabryki Hermanowskiej, Mejerhof, Rytwiany i Oryszewskiej..................	po złp. „ $28\frac{2}{3}$	za kamień 24-funtowy
z Łyszkowieckiej i Ostrowskiej..........	„ $28\frac{1}{3}$	
z Elżbietowskiej, Guzowskiej, Sanniki...	„ $27\frac{1}{2}$	
z Pacyny	„ 27	
niższe gatunki..............	od złp. 26 do $26\frac{1}{2}$	

Ceny te możeby się znaczniej były zniżyły, gdyby złe drogi nie przeszkadzały równie i dowozowi z fabryk.

Łój. Zupełny brak zapasów, ograniczył miejscową sprzedaż do małej liczby 40 beczek w tygodniu ubiegłym, ceny trzymają się wysoko, po złp. 40 za pud, kupujący z chęcią ofiarują złp. $39\frac{1}{2}$, ale trudno o sprzedających, nawet z Brześcia Litewskiego, gdzie zapasy się mocno zmniejszyły, nie stawiają ofert.

— W ubiegłym tygodniu ruch na giełdzie naszej był znaczniejszy, przy kursach prawie nie zmieniających się. Weksle na Petersburg i Moskwę poszukiwane były ciągle, co zwykle powoduje obniżenie kursn na Berlin, w tym jednak tygodniu kurs ten utrzymał się na $114\frac{1}{2}$%, kiedy kursa na Petersburg i Moskwę podniosły się o $\frac{1}{4}$%,, a nawet za papier z terminem długim trzymiesięczuym o $\frac{1}{2}$%. Zdaje się, że najwięcej weksli na Petersburg poszukiwano na giełdzie paryzkiej, gdyż w Berlinie w dniu 22 b. m., kurs ich obniżył się o $\frac{1}{4}$%. Zbliżający się jarmark wiosenny w Lipsku, główną jest przyczyną utrzymania się dość wysokiego kursu na Berlin, bo przy napływie weksli kurs ten powinienby był obniżyć się, kiedy przeciwnie codziennie same weksle na Berlin, znajdowały łatwo kupców na 50 do 60,000 talarów, co jedynie utrzymanie się kursu tłómaczy. Weksle na Paryż równie łatwo znajdowały kupców przy dość znacznych obrotach, po kursie 548 złp. za 300 franków. Weksle na Wiedeń, których w ostatnich tygodniach jak z jednej strony podawano do sprzedaży, tak z drugiej trudno było umieścić, w ubiegłym tygodniu jednak, chociaż po niższych kursach, większy znacznie miały odbyt; w końcu tygodnia notowano je po $85\frac{1}{3}$%. Weksle na Londyn, chociaż niżej podawane do sprzedaży, nie miały pokupu; żądano za funt szterling po złp. 45 gr. 20. Weksle na Hamburg przy małym bardzo pokupie notowano po złp. 1,040. Za Weksle na Petersburg płacono $99\frac{2}{3}$%, na Moskwę po $99\frac{1}{2}$%; w końcu tygodnia nawet przy tych podwyższonych kursach sprzedających zabrakło.

Tak długie utrzymanie się wysokich u nas kursów, doprowadzić nas musi do wniosku, że nawet za otwarciem żeglugi i przy nowym exporcie produktów z kraju, kursa nasze nie tak prędko się obniżą.

Obroty w papierach publicznych w tygodniu upłynionym nie były wielkie, chociaż obligi Skarbowe z przyczyny zbliżenia się terminu wypłaty kuponu półrocznego dość były poszukiwane, tak że płacono je nieco wyżej jak w tygodniu poprzednim, bo po $94\frac{1}{2}$%, brakło przecież sprzedających nawet przy takiem podwyższeniu. I na listy zastawne z powodu losowania bliskiego, bo w początkn przyszłego miesiąca odbyć się mającego, więcej było kupujących niżeli sprzedających, co spowodowało podwyższenie się kursu na 5 groszy nad pari, obroty wszakże na giełdzie nie dochodziły wielkich summ. Akcye głównego Towarzystwa Dróg Żelaznych Rosyjskich librowane (opłacone całkowicie) płacono po rs. 125, nie librowane o kilka procent wyżej, Za akcye kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej pierwszej seryi żądają po rs. 60, drugiej seryi o 1% niżej w stosunku do poczynionych wniosków. Certyfikaty na akcye Drogi Żelaznej Łowicko-Bydgoskiej wystawiono na sprzedaż po rs. 9. Za akcye żeglugi parowej na Wiśle pierwszej seryi żądają $96\frac{1}{2}$% drugiej seryi 96%. Certyfikaty lit. B. ciągle są poszukiwane, za procentowe płacą rs 35, za bezprocentowe rs. 23 za sztukę. Złoto ciągle bardzo jest poszukiwane, za pół imperiały rosyjskie płacono złp. 37 gr. 39, za sztuki dwudziesto frankowe francuzkie złp. 36 gr. 20, za dukaty złp. 21 gr. 24.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Wimmer Juliusz plen. dóbr z Kijan; Gerlach Hugo ob. z Gzichowa; Łubieński Hen. dzied. z Wiskitek; Romand Fr. i Fussy Jan inżenierowie z Paryża; Meunier Jan urz. dr. żel. z Paryża; Ayrer Ern. kup. z Fipska; Fejnberg Salamon kup. z Kowna.

H. Rzymski. Uszakoff jen. z Piotrkowa; Rosenberg kup. z Prns.

TEATR WIELKI. Jutro: *Łucya z Lamermooru.—Robert i Bertrand.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Czarna i Biała.—Obiaduję z matką.—Ulicznik Warsz.*

Sprostowanie. W kolumnie 5, szpalcie 2 w artykule o Szląsku wcisnęły się następne omyłki drukarskie N. 81 w wier. 26 od dołu czytaj Füstenberga (Twardagóra) w wierszu 24, 23 i 22 czytaj. Miasteczka dosyć liczne znajdują się w gminach po kilka tysięcy czystej polskiej ludności mające. w wier. 19 czytaj koło, zamiast Koło. W wierszu 17 czytaj Bogumina (Oderberg). w wierszu 15 i 14 czytaj Hubczyna, w wierszu 12 czytaj (Olhau). W szpalcie 3 wierszu 6 od góry zamiast zostaję czytaj zostają. W wierszu 1 szpalcie 3 od góry za Prusami czytaj Prusy.

Do dzisiejszego Numeru Kroniki dołącza się Prospekt.

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 13 (25) Marca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*